



Gimzетка

Nr 69

„Chodź na słówko”	Str.2
Okiem gimnazjalisty	Str.3
Samorząd w działaniu	Str.4
Szkolne Mikołajki	Str.5
Wigilijne jasełka	Str.6
Kącik ekologiczny Spojrzenie na Holandię	Str. 7
Nasze recenzje	Str.8
Wspomnienia o szkole Pisać każdy może	Str.9
Egzaminacyjna próba sił	Str.10
Z życia szkoły	Str.11

Zima 2016/2017

Praca plastyczna: Kasia Obara, III b



Chodź na słówko

21 listopada o godzinie 12:30 w naszej szkole rozpoczęła się transmisja na żywo przedstawienia teatralnego pt. „Chodź na słówko”. Głównymi bohaterami byli: Anna Mierzwa (Kula), Radosław Elis (Toperz) oraz Michał Kocurek (język polski oraz złe słowo). Reżyserem był Jerzy Moszkowicz, scenografem Jacek Zagajewski, a muzykę skomponował Mariusz Matuszewski.

Główny wątek spektaklu dotyczył błędnie wypowiedzianych słów, które wspólnie próbowały odkryć, co tak naprawdę oznaczają. Piłka, dawniej zwana Kulą, za wszelką cenę chciała zostać kurą. Toperz zaś, pragnący zostać Nietoperzem, staje się Futrzakiem. W poszukiwaniu odpowiedzi Toperz i Kula udali się po poradę do Języka Polskiego, który odesłał ich do logopedy.

Przedstawienie to uświadomiło mi jak ważne jest prawidłowe wypowiadanie słów. Teraz wiem, że przez jedną literkę kura może stać się kulą, a słowo "przepraszam" ma większą wartość od potocznie używanego "sorry".

Maja Prill, II b



Miłosz Mazurek, III b

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

Przyszła zima, hen z daleka
skuta lodem błyszczy rzeka.
Dzieci lepią więc bałwana
od wieczora aż do rana.
Stacho wyszedł ze swej chaty
a tu chodnik zaśnieżony.
Zdążył sięgnąć do łopaty
nagle fikał rozbawiony.
Wróble wszystkie odleciały
tak się Stacha przestraszyły.
Dzieci sobie przypomniały,
że chodnika nie odsnieżyły.
Stacho wstaje, fason trzyma
Tylko dzieci cieszy zima!
Sypnął solą więc obficie
Chodźcie, już się nie wywalicie!

Jakub Korszun, III b
☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆



Bohaterami przedstawienia są słowa, które zostały w zły sposób wypowiedziane przez małe dziecko, dlatego nie wiedzą kim tak naprawdę są. Kula jest przekonana, że jest kurą, natomiast Toperz uważa, że jest nietoperzem. W celu odnalezienia własnej osobowości bohaterowie przeżywają swoiste przygody i prowadzą rozmowy z różnymi postaciami np. z logopedą czy "brzydkim słowem". Każda z tych postaci ma inny pogląd na temat prawdziwej nazwy Kuli i Toperza, ale dzięki ich pomocy słowa w końcu odnajdują swoje prawdziwe nazwy.

Uważam, że idea tego spektaklu porusza problem używania nieoprawnej polszczyzny przez Polaków, co może wprawić kogoś w zakłopotanie i może wywołać ogromne zamieszanie.

Bartek Wójtowicz IIa

Przedstawienie miało na celu uświadomienie nam, jak kaleczymy nasz język, mówiąc nieoprawnie.

Dorota, II a

To przedstawienie nie podobało mi się. Uważam, że było ono przeznaczone dla dzieci poniżej 7 roku życia, a nie dla klas gimnazjum.

Sebastian, IIa

Uznaliśmy to za mega dziecinne, i wiem, że były takie osoby, które były lekko zniesmaczone jak są postrzegane wiekowo. Gra aktorska nie była najlepsza, może dlatego, że spektakl był skierowany do młodszej grupy wiekowej.

Klaudia, II a

Moim zdaniem przedstawienie na początku trochę wydawało się nudne, ale z czasem się rozkręcało. Było również kilka scen, które były bardzo śmieszne.

Michał, II a

Ten spektakl ani trochę mi się nie podobał. Był on przedstawiony w bardzo dziecinny sposób. Gdybym miał wybierać między lekcją, a ponownym obejrzeniem, to wybrałbym lekcję.

Mikołaj, II a

Okien gimnazjalisty



18 listopada 2016r. w naszym gimnazjum odbył się konkurs „Szkoła dobrego wychowania”. Jego celem było uświadomienie wpływu otoczenia na nasze codzienne życie i relacje rówieśnicze. Uczniowie wypowiadali się na ten temat z perspektywy młodego człowieka, który wchodzi dopiero w dorosłe życie. Poznajcie fragmenty najciekawszych z nich:

Ludzie bardzo często boją się odrzucenia przez innych. Dotyczy to zwłaszcza młodych, którzy wkładają mnóstwo energii i zabiegów aby być akceptowanymi przez rówieśników. Niestety zdarza się, że trafiamy w tak zwane „złe towarzystwo” i zaczynamy zachowywać się jak oczekują inni. Taka znajomość odzwierciedla powiedzenie: „Kto z kim przestaje, takim się staje”. Czasami obserwuję również jak moi rówieśnicy zmieniają się w towarzystwie starszych uczniów lub tzw. „popularnych” osób w szkole. Zaczynają lekceważyć innych i zachowywać się wyzywająco. Gdy rozmawiam z nimi sam na sam są bardzo miłymi osobami, które nikogo nie są w stanie urazić. Pozostaje wierzyć, że z takiego zachowania po prostu się wyrasta.

Kasia Hasioli, I b

Jestem 15-latką. Na co dzień obserwuję zachowanie młodzieży w naszej szkole i dostrzegam zmiany, jakie w nich zachodzą. Mam na myśli nie tylko wygląd zewnętrzny, ale przede wszystkim cechy charakteru i zachowanie. Będąc w podstawówce byliśmy grzeczniejsi, nie zabiegaliśmy o popularność. Teraz większość osób zachowuje się jakbyśmy byli już dorośli, wszystko wiedzieli lepiej i myśleli, że wszystko nam wolno. Czym można to wytłumaczyć? Sądzę, że ogromny wpływ na młodych ludzi ma środowisko, w którym dorastamy. Jeśli w kręgu naszych znajomych są ludzie sympatyczni, szanujący innych, przestrzegający ogólnie przyjętych norm, to mamy większe szanse wyrosnąć na porządnego człowieka. Czasami jednak, chcąc się z kimś zaprzyjaźnić, staramy się zrobić to na siłę i gdzieś po drodze stajemy się kimś innym. Sama jestem osobą nieśmiałą, małomówną, a już na pewno trudno zawieram nowe przyjaźnie. Z doświadczenia więc wiem, że takim osobom jest trudniej w życiu. Niektórzy nas lekceważą, bo jesteśmy słabsi i nie potrafimy przebojem iść przez życie. Są jednak i tacy, którzy cenią nasz spokój i dobre zachowanie. Moja recepta na trudny wiek dorastania to polubić siebie i nie przejmować się tymi, którzy nas nie akceptują.

Kasia Obara, III b

Na własnym przykładzie wiem, że środowisko nie zawsze ma wpływ na zachowanie młodych ludzi. Dość często przebywam w towarzystwie starszych ode mnie osób. Nie mam problemu z tym, aby na przykład odmówić zrobienia czegoś, co nie jest zgodne z moimi przekonaniem. Po prostu odmawiam i kończę rozmowę. Oczywiście bywają sytuacje, kiedy ktoś próbuje upodobnić się do towarzystwa, z którym przebywa. Osobiście nie szanuję takich osób, zwłaszcza jeśli nie mają swojego zdania.

Michał Łobaczuk, III b

Bez zbędnej skromności uważam, że jestem grzeczną i tego się nie wstydzę. Lubię pomagać innym, lubię być zycziwą i miłą dla innych. Nie chciałabym sprawiać nikomu przykrości swoim zachowaniem. Myślę, że na zachowanie i wychowanie ogromny wpływ ma rodzina i szkoła. Rodzina zapewnia poczucie bezpieczeństwa i to ona buduje podstawy dobrego wychowania. W szkole zdobywamy wiedzę, a także uczymy się życia w grupie, tolerancji dla poglądów innych, poznajemy też zasady właściwego zachowania w różnych sytuacjach. Jeśli w tych obu środowiskach wszystko normalnie funkcjonuje to mamy wszelkie warunki by na fajnego, dobrego i porządnego człowieka. Ale są też zagrożenia. Uważam, że niebezpieczny wpływ na młodych ludzi może mieć środowisko pozaszkolne. Jeśli jesteśmy podatni na wpływ innych, łatwo możemy zrobić coś głupiego i nieodpowiedzialnego. Gdy jednak mamy oparcie w rodzinie, dobre wzorce w szkole, wiemy, co jest dobre, a co złe, łatwiej jest mieć swoje zdanie i nie wstydzisz się swoich przekonań.

Patrycja Bąbol,

Znam osoby, które na co dzień zachowują się normalnie, są dla innych uprzejmi i mili, jednak przy niektórych ukrywają to, ponieważ obawiają się, że zostaną wyśmiani. Uważam, że nikt nie powinien wstydzisz się tego, że jest dobrze wychowany. Jeśli tak jest to powinien po prostu zmienić otoczenie. Czasami winą za zachowanie młodych obarcza się rodziców. Uważam, że to krzywdzące, żaden rodzic nie wychowuje przecież swoich dzieci na złych ludzi.

Piotr Jaworski, Ia

Samorząd w działaniu

30 listopada 2016 roku w naszej szkole odbyły się wróżby andrzejkowe. Całość odbyła się na dolnym korytarzu, a niektóre konkurencje przeprowadzano w klasach i na dworze. Prawie wszyscy z naszej klasy brali udział w tych zabawach. Można było wywróżyć sobie przyszłość z kart, butów, ciasteczek oraz losów. Uważamy, że wszystkim to przypadło do gustu i samorząd wywiązał się z tego na medal.

Weronika Chudaś i Monika Cieślik, kl. II a



Andrzejkowe wróżby



Andrzejki to święto znane od wieków i w Polsce mające długą tradycję. Dawniej w andrzejkowy wieczór panny, które chciały jak najszybciej wyjść za mąż wróżyły. Wróżby dotyczyły oczywiście przyszłego męża, tego jak będzie wyglądał skąd pochodził i jak się nazywał. Kiedyś kawalerowie nie obchodzili święta Andrzejek, bo dla nich były Katarzynki. Dziś to się zmieniło, a zabawy andrzejkowe skupiają i mężczyzn i kobiety.

Andrzejki w naszej szkole odbyły się 30 listopada 2016 roku. Był to dzień, w którym wszyscy uczniowie mieli się zintegrować i zgrać poprzez wspólną rywalizację i zabawy.

Najzabawniejszą konkurencją była ta, w której brali udział nauczyciele razem z uczniami. Zabawa polegała na tym, że każdy miał przyporządkowaną do siebie postać i po usłyszeniu narratora czytającego jej nazwę, ta osoba musiała wstać i przebiec wokół krzesełek. Rzadko mamy okazję bawić się razem z nauczycielami, więc takiej okazji nie mogliśmy przegapić. Był bardzo wesoło i mogliśmy spojrzeć na nich z innej strony. Zabawa, której towarzyszyły ogromne emocje, polegała na układaniu naszych butów przez korytarz i schody, aż do drzwi wyjściowych. Nic dziwnego, że tak się ekscytowaliśmy, bo ostatni but dziewczyny i chłopaka wskazywał kto z nas pierwszy weźmie ślub. Wiemy, że to tylko wróżby, ale kto lubi tego dreszczyku emocji?

Klaudia Krawczyk, IIa



☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

*Kiedy przyjdzie zima
I mróz mocno trzyma
pięknie jest na dworze
o każdej dnia porze.
Gdy śnieg sypnie z nieba
nic więcej nie trzeba
tylko wybiec z rana
ulepić bałwana
pojechać na kulig
śniegiem się utulić.*

Julia Okońska, I b

☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆



Marta Mazurek, II b

Mikołajki

6 grudnia 2016 roku w naszej szkole odbyło się tradycyjne wręczanie prezentów z okazji mikołajek. Po raz pierwszy miało to miejsce na szkolnym korytarzu, więc uczestniczyli w nim wszyscy uczniowie szkoły, nauczyciele oraz Święty Mikołaj. Śmiech, żarty i radość z prezentów sprawiły, że poczuliśmy już przedświąteczną atmosferę.



Mikołajki szkolne były naprawdę miłym wydarzeniem. Samo rozdawanie prezentów przebiegało w przyjemnej atmosferze, a to zasługa serdecznych asystentek Mikołaja. Było na tyle zabawnie, że nawet nikt nie był rozczarowany faktem, że Mikołajem okazał się być jeden z pracowników szkoły, pan Waldek. Każdy był rozentuzjasmowany i wesoły, chociaż tylko nieliczni zdobyli się na odwagę by zarecytować wierszyk, czy popisać się pięknym głosem. Wydaje się, że wszyscy byliśmy w mijającym roku wyjątkowo grzeczni, bo prezent powędrowały do każdego z uczniów. Impreza okazała się strzałem w dziesiątkę! Jestem pewna, że moi koledzy i koleżanki ze szkoły byli zadowoleni tak miłym gestem ze strony Samorządu Uczniowskiego, jak zorganizowanie szkolnych mikołajek. Ja zdecydowanie byłam. Wszyscy wyczekujemy następnego takiego wydarzenia.



Czy wiecie, że.....wbrew pozorom Mikołaj przy rozwożeniu prezentów wcale nie ma tak dużo pracy. Na świecie jest ponad 2 miliardy dzieci, ale Św. Mikołaj nie odwiedza m.in. małych muzułmanów, hindusów, buddystów czy żydów. To zmniejsza liczbę dzieciaków o blisko 85 proc. do „zaledwie” 378 milionów. Ma też trochę więcej czasu niż 24 godziny. Zważywszy na strefy czasowe i ruch obrotowy Ziemi, jego czas pracy wydłuża się do 31 godzin!



Wszystko rozpoczęło się parę minut po godzinie 8 rano, kiedy uczniowie, pani dyrektor oraz niektórzy nauczyciele zebrali się na szkolnym korytarzu oczekując przyścia Mikołaja. Kiedy owy mężczyzna pojawił się na korytarzu, na twarzach uczniów było widać podekscytowanie. Wtedy niektórzy usiedli na podłodze, a inni oblężyli korytarzowe ściany. Mikołaj wraz ze swoimi pomocnikami - Śnieżynkami - prędko zabrali się do rozdawania paczek młodzieży. Udało im się to zrobić bardzo sprawnie. Na koniec wszyscy wraz ze swoimi upominkami zrobili sobie wspólne zdjęcie



Wigilijna gwiazdka

Dnia 20 grudnia w naszej szkole odbyły się jasełka w wykonaniu uczniów gimnazjum.

Pomysłodawcami i opiekunami przedstawienia byli: Krystyna Madziar i Wiesław Korona. Gościem honorowym został ks. Sławomir Brodawka. Narodzenie Jezusa zostało ukazane w bardzo ciekawy, zabawny i nowoczesny sposób. Brali w nim udział: Klaudia Pawlik, Bartosz Wójtowicz, Klaudia Pawlik, Kacper Stasiuk, Karolina Korpysz, Michał Łobaczuk, Katarzyna Hasioli, Aleksandra Struska, Jakub Korszun, Patrycja Tokarska, Martyna Jaworska, Dagmara Dywańska, Piotr Jaworski, Marta Mazurek, Norbert Brańka, Patrycja Bąbol i Aleksandra Budner. Przedstawienie zostało również odegrane w kościele parafialnym pw. Św. Rajmunda w Hańsku

Śmiało można powiedzieć, że takich jasełek jeszcze w naszej szkole nie było! Wszyscy z zainteresowaniem, rozbawieniem, wzruszeniem obserwowali popisy gimnazjalnych aktorów. Uważamy, że tego typu przedsięwzięcia są naprawdę bardzo dobrym sposobem na to, abyśmy wszyscy poczuli magię zbliżającego się Bożego Narodzenia. Jednym słowem rewelacja.



Tegoroczne jasełka odbyły się 20 grudnia, a nad ich przygotowaniem czuwali, jak co roku – niezastąpieni – Pani Krystyna Madziar i Pan Wiesław Korona. Mi osobiście występ bardzo się podobał – nawet mimo złej widoczności. Aktorzy bardzo dobrze wpasowali się w swoje role, zadbali o szczegóły takie jak mimika twarzy i język ciała oraz odpowiedni ton wypowiedzianych kwestii. Mieli schludnie przygotowane stroje. Warto zwrócić uwagę na to, że Ola i Klaudia grające w przedstawieniu diabły nawet pomalowały twarze czarną farbą. Wszystko dla sztuki.

Kornelia Koneczna, II a



☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆
 ☆ Minął styczeń, nastał luty, ☆
 ☆ Włóż więc dzisiaj ciepłe buty, ☆
 ☆ Bo nadchodzi zima sroga, ☆
 ☆ I jest zasypała droga. ☆
 ☆ Bałwan cieszy wszystkie dzieci ☆
 ☆ Szkoda, że ta zima szybko zleci. ☆
 ☆
 ☆ **Ola Bednarek, IIIb** ☆
 ☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

Kącik ekologiczny



Uczniowie klasy I a, pod troskliwą opieką pani Bożeny Kocandy, rozpoczęli realizację projektu ekologicznego „Postaw na Słońce”. Jego celem jest upowszechnienie wśród młodego pokolenia Polaków wiedzy na temat korzyści środowiskowych i ekonomicznych jakie daje wykorzystywanie Odnawialnych Źródeł Energii (OZE), a w szczególności ogniw fotowoltaicznych.

Bartek Wójtowicz IIa



Ciekawostki o Słońcu

- * **Wiek Słońca**- Gwiazdy, takie jak Słońce, świecą od około 10 do 20 mld lat.
- * **Temperatura na Słońcu**- Powierzchnia tej gwiazdy posiada temperaturę 5 500°C, podczas gdy temperatura we wnętrzu osiąga wartość 15 milionów stopni.
- * **Wygaśnięcie Słońca**- Słońce, jak każde źródło energii, stale się wyczerpuje. Szacuje się, że za 5 miliardów lat zgaśnie, całkowicie wyczerpując swoje źródło zasilania.
- * **Odległość Ziemi od Słońca**— to ok. 150 mln kilometrów, a dotarcie promieni słonecznych na jej powierzchnię zajmuje jedynie 8 minut.

Bartek Wójtowicz IIa



Moje spojrzenie na Holandię

16 grudnia 2016r. wyjechałam za granicę. Jak wielu innych Polaków mam w Holandii rodzinę, wielu znajomych i przyjaciół, z którymi znam się jeszcze z Polski. Był to już mój czwarty raz kiedy gościłam w tym kraju, więc myślę, że mogę trochę powiedzieć o mieszkańcach tego kraju jak i podejściu Holendrów do osób innej narodowości. Holandia kojarzy nam się z wiatrakami i tulipanami lecz dla mnie również z setkami Polaków, którzy wyjechali w celach zarobkowych. Są to całe rodziny mieszkające tam nawet od kilkunastu lat. Polacy w Holandii traktowani są różnie. Niektórzy Holendrzy krytykują Polaków obserwując ich zachowanie. Byłam świadkiem pewnych sytuacji gdy Polacy zachowywali się wręcz okropnie nie zwracając uwagi, że są w gościach w obcym kraju. Generalnie dorosłym, którzy szanują Holendrów łatwo się tutaj zaklimatyzować. Z moich obserwacji dużo większy ciężar ponoszą dzieci. Zazwyczaj wyjazd za granicę oznacza dla nich pozostawienie w Polsce przyjaciół i znajomych. Nagle znajdują się w obcym środowisku, często wielokulturowym i muszą przechodzić przyspieszony kurs dorastania. Kiedy polscy przyjaciele uczą się jeszcze ojczystego języka, one muszą uczyć się obu naraz. Całe szczęście są w Holandii polskie szkoły oraz kościoły, w których dzieci i młodzież mogą czuć się jak we własnym domu i mówić

w swoim języku. Holandia jest fajnym krajem, lecz wydaje mi się, że mogłabym tutaj przyjeżdżać tylko w celach turystycznych. Gdybym miała wybierać gdzie wolałabym kiedyś mieszkać, to na pewno wybrałabym moją kochaną Polskę.

Na temat życia w Holandii wypowie się moja przyjaciółka, która mieszka tam już od 5 lat.

Do Holandii wyjechałam prawie 5 lat temu, mając 12 lat. Decyzje o przeprowadzce podjęli moi rodzice, ale mi również podobał się ten pomysł. Przez pierwsze 2 lata chodziłam do szkoły językowej, w której miałam do czynienia z ludźmi z całego świata np. Tajlandii, Iranu, Grecji, Somalii oraz Hiszpanii. Po dwóch latach zaczęłam naukę w holenderskiej szkole, gdzie otaczali mnie głównie Holendrzy. Szkoła sama w sobie jest w porządku, nigdy nie miałam w niej większych trudności, a nauczyciele oraz koledzy zawsze mi pomagali. Holendrzy jako naród są mili, pomocni i często pierwsi szukają z toba kontaktu. Myślę, że Holandia to fajny i otwarty na inne narodowości kraj, w którym wielu Polaków ma szansę na lepszą przyszłość.

Klaudia Szkodzińska, IIa



Nasze recenzje

Projekt „Teatr nie gryzie – spróbuj go ośwoić” ma na celu dotarcie do młodego widza, mieszkającego poza dużymi ośrodkami teatralnymi. Dzięki temu mieliśmy okazję obejrzeć spektakl „Bestia”, który uświadamia jak działa mechanizm nienawiści, jak łatwo, samemu będąc zranionym, hodujemy w sobie „bestię”, która atakuje innych. NIE KARM JEJ! Jakimi problemami współczesnej młodzieży zostały poruszone w tym spektaklu?



Na pewno każdy widział w telewizji niejednego amerykański serial dla młodzieży. „Glee”, „Skins”, „The Gossip Girl”, „Scream Queens”, „Pretty Little Liars”, te tytuły nie są nam, czyli młodym ludziom obce. Ale jednak są pewne różnice między amerykańskimi, a polskimi realiami tego typu i amerykańską, a polską młodzieżą. W USA nastolatki są kolorowi, otwarci, tolerancyjni i zazwyczaj wszystkie konflikty kończą się dobrze, zgodnie z „American Dream”. Natomiast w Polsce młodzież jest bardzo nietolerancyjna, udaje kogoś, kim nie jest albo wydaje im się, że są gwiazdami i marzą o słynnym „Hollywood”. Spektakl, który obejrzeliśmy dzisiaj w szkole ukazał właśnie takie problemy. To, co obejrzeliśmy odstawało od zagranicznych i schematycznych produkcji. Skupiono się bardziej na realnych sytuacjach, które młodzi ludzie przeżywają w swoich szkołach. Pierwszym problemem jaki rzucił nam się w oczy to nieufne traktowanie nowych uczniów. Przyklejane im jest łatką „Nowego”. Dlaczego tak dziwnie traktuje się te świeżynki? W sumie odpowiedź nie jest prosta, bo szkoła to masa uczniów. Każdy jest przydzielony do grupy, która różni się zachowaniem, stylem ubioru itp. Dlaczego każda ta grupa oczekuje, że każdy nowy uczeń dołączy do którejś z nich?

Drugi problem, jaki został poruszony to robienie z siebie kogoś, kim tak naprawdę nie jesteśmy. Wśród nastolatków pojawiła się moda na wymuszone cierpienie, wmawianie sobie zaburzeń depresyjnych. Powstała nawet subkultura - emo. W spektaklu pojawiły się postacie dwóch chłopców, którzy wymuszali u siebie smutek, samookaleczali się, a ich hasło to „Love is Sadness”. Skąd pomysł na ten „wieczny smutek”? Podobno dziewczyny uwielbiają wrażliwych chłopaków, którzy piszą wiersze i są romantyczni. Ale czy bez charakterystycznego ubioru i blizn po samookaleczaniu nie można być wrażliwym? Oczywiście, że tak! Można. Ale przecież trzeba się wyróżniać jakoś z tłumu swoim „mrocznym imagem”.

Trzeci i ostatni problem współczesnej młodzieży to hejtowanie w sieci. Dzisiaj szczególną rolę odgrywa komórka, komputer, w którym jest dostęp do internetu. Nie-

stety, ten skarb może być zabójczą bronią. Teraz do sieci może trafić wszystko. A każdy użytkownik na portalach społecznościowych odgrywa rolę „jurora”. Ocenia wszystko, każde zdjęcie, każdy filmik i wpis. Niekiedy te „oceny” są zbyt nerwowe i złośliwe. Bo przecież trzeba wyrazić własne zdanie, nawet jeśli jest ono pełne nienawiści. Ale młodzi ludzie nie są świadomi, jak bardzo mogą zranić okropne komentarze. Ten spektakl był bardzo przewidujący. Postacie bardzo stereotypowe jak i ich spodziewane odruchy i zachowania. Ale mimo tego spektakl podawał realia dzisiejszej polskiej młodzieży.

Miłosz Mazurek, IIIb



Chudaś Weronika, IIa

Mamy XXI wiek, wiek technologii, udawanych uczuć i ludzi z maskami idącymi przez świat. Dlaczego miejsce, w którym żyjemy jest pełne kłamstw, nienawiści i oszustw? Cemu ukrywamy swoje prawdziwe ja pod warstwą tapety czy ubrań? Najgorsze problemy ma dzisiejsza młodzież. My, młodzi ludzie, obracamy się w różnym towarzystwie, chcemy się przypodobać innym, być ludźmi szanowanymi. Chcemy coś znaczyć... Są wśród nas osoby, które robią coś z zasady „robię coś nie dlatego, że to lubię lecz po to, żeby być fajnym, zauważanym przez innych”. Nie chcę być szarym człowieczkiem, pośród tych, których każdy lubi. Chcę być pośród nich kimś więc się zmienię. Założę na siebie maskę i pokażę im, że mogę zabłysnąć. Dlaczego to robimy? Nie możemy być zwykłymi ludźmi ze zwykłym charakterem?

Klaudia Pawlik, IIIa

Wspomnienia o szkole...

Od pół roku jestem gimnazjalnym pierwszakiem. Oswoiłam się z nową szkołą, jestem jednak ciekawa jak wyglądała. O wspomnienia poprosiłam swoją mamę, która również była uczennicą tej szkoły, jednak nie uczennicą gimnazjum a szkoły podstawowej.

L: Mamo, opowiesz mi o szkole do której chodziłaś?

M: To ta sama szkoła, do której ty teraz chodzisz. Były to lata osiemdziesiąte i dzieci uczyły się jeszcze w ośmioklasowej podstawówce.

L: Czy od tego czasu szkoła bardzo się zmieniła?

M: Na pewno tak, jest ładniejsza, bardziej kolorowa i oczywiście przytulna.

L: Czy pamiętasz jeszcze nauczycieli wtedy uczących?

M: Oczywiście!. Część z nich pracuje nadal. Pani Teresa Maśluch uczyła mnie geografii, Pan Andrzej Michałowicz – uczył W-F, Pan Grzegorz Kocanda uczył fizyki i chemii, Pan Jan Kulbicki – uczył matematyki, Pani

Krystyna Jasińska – biologii, Pan Wiesław Wiencierzewski uczył historii, Pani Irena Dzioba – wychowawca (prowadziła bibliotekę), Pani Jakubaszek uczyła rosyjskiego, Pan Wiesław Korona techniki i muzyki, Pan Zbigniew Zebrowski – uczył plastyki.

L: Który przedmiot podobał Ci się najbardziej?

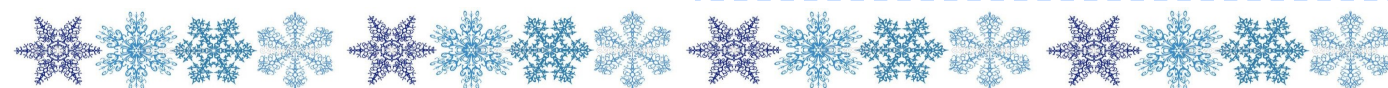
M: Dużo ich była, ale chyba najbardziej biologia, matematyka i WF. Pozostałe oczywiście też lubiłam.

L: Jeśli był sklepik to co takiego było w nim sprzedawane?

M: Tak był, można było w nim kupić artykuły szkolne (zeszyty i długopisy), były też bułeczki i coś słodkiego.

M: Dzisiejsza szkoła jest bardzo kolorowa. Wokół macie piękny park, którego kiedyś nie było. A boisko, na którym gracie to marzenie, z którego my nie mogliśmy skorzystać.

Luiza Pękała, Ia



Pisać każdy może

Przechadzałam się po lesie. Noc była jasna, nawet bardzo. Piękna pełnia. Idealnie okrągły księżyc widać było przez korony drzew. Widać było też gwiazdy – nieskończoną ich liczbę. Kocham gwiazdy, księżyc, lasy, brakowało jedynie, aby padał deszcz, lecz jedna rzecz mi to wynagradzała. Co mianowicie? Była noc. Piękna, mroczna, tajemnicza. Idealna. Patrzyłam na księżyc i gwiazdy siedząc na ziemi oparta o drzewo. Wpatrywałam się w niebo i rozmyślałam. O ludziach, o tym, w co wierzę, o problemach i... miłości. Czasem sędzę, iż gdybym o tym nie myślała, coś by mi się stało z głową... A bardziej z moją osobowością. I tak jestem skrajną egoistką, wypadałoby kogoś kochać. Tylko nie mam kogo.

-O czym myślisz? – spytał siedzący obok mnie Victor.

-Och, nie zauważyłam Cię – powiedziałam zaskoczona, zabrzmiało to jednak jakby było trochę... obdarze z uczuć.

-Nie o to pytałam – powiedział z jednoczesnym rozbawieniem i rozgniewaniem.

-O wielu...dziwnych rze-

czach – Odpowiedziałam wzdychnąjąc.

-Potrzebujesz czegoś... albo kogoś...

-A Tobie z Vincentem jak idzie? – Zmieniłam temat.

-Nawet jak się uśmiechasz widać, że nie jesteś szczęśliwa – stwierdził smutno.

-Nie o to pytałam – oznajmiłam wstając – lecz nie oczekuję odpowiedzi. Pamiętaj, ja jestem silna.

-A ja jestem Twoim przyjacielem, jak Vincent i Ana.

-Ona woli Anabella – przerwałam mu.

-Martwimy się.

-Miłość nie jest niezbędna do życia. Na razie wolę, aby zostało tak jak jest.

-Jak coś, to pamiętaj, że masz nas...

-Nie będę na was polegać całe życie – gniewnie na niego spojrzałam – i nie mam zamiaru stawać się łagodną, miłą i słodką. Przyparłam go do drzewa. – i będę kochać jedynie chłopaka, dla którego i tak będę uroczą, kochaną, ale też groźną i dojrzałą kobietą – puściłam go w końcu i poprawiłam kurtkę.

-Nie jestem delikatna – spojrzałam mu w oczy – nie dla każdego – dodałam i zaczęłam się oddalać.

-A ty gdzie znowu? Etiw!

-Dalej podziwiać noc w samotności – powiedziałam i zaczęłam nucić „Funnel of love”.

Victor może i czasem jest wkurzający, ale i czasem takie sytuacje poprawiają nastrój. „To będzie piękna noc” – jedyna myśl jaka w tamtej chwili przyszła mi do głowy. Szkoda, że nie wiedziałam wtedy jeszcze, jak piękna.

Ewelina Chutkowska, IIb



Kasia Hasioli, Ia

Egzaminacyjna próba sił

Od pierwszej klasy słyszymy słowa - "Moi kochani za 3 lata piszecie testy". Będąc "nową" w szkole nie zastanawiałam się nad tym zbyt mocno, bo po co, skoro dopiero zaczynamy gimnazjum, zanim będą egzaminy upłynie jeszcze mnóstwo czasu. Dnia 11 stycznia pisaliśmy któreś z kolei próbne, jednak te były dla nas "ważniejsze", ponieważ pisane już jak prawdziwe. Pierwsza część - humanistyczna. Pytając wszystkich jak wypadła, usłyszymy mieszane opinie. Jednym podobał się ich wynik, inni powiedzą, że zawalili po całej linii. Osobiście podobał mi się przebieg całości, a ocenianie czy były trudne nie należy do mnie. Powiem tylko, że mam nadzieję, że każdy "trzeciak" napisze te "rzeczywiste" testy dużo lepiej niż wypadły próbne.

Patrycja Tokarska

Dziś, 12 stycznia, my trzecioklasiści wkroczyliśmy w mury naszej szkoły pełni lęku i nadziei. Lęku przed testami próbnymi z przedmiotów przyrodniczych i matematyki a nadziei na to, że jednak w naszej głowie nie ma pustki. A jak nam poszło? Nie wiem czy da się to okre-

ślić lub jak to określić.. Żle? Fatalnie? Okropnie? Górzej być nie mogło? Niektórzy z nas polegli na najprostszych zadaniach.... Są wśród nas tak zwani "zawodowi snajperzy" a mianowicie osoby które bez czytania zadań zdobyli nawet po 5 punktów.. Oby tak dalej. Dlatego koledzy i koleżanki zaczniście się uczyć bo to nasza ostatnia deska ratunku, bo jak nie, to nasze trzy lata w gimnazjum pójdą na dno niczym Titanic! A my razem z nim.

Klaudia Pawlik

Ostatni dzień testów próbnych.. W końcu wytchnienie od stresu.. Ale nie tak szybko, język angielski bądź niemiecki trzeba jakoś napisać. Co okazało się najgorsze? Odpowiedź: W—jak Wszystko. Całość przebiegła bez zakłóceń i większych problemów. Naszą piętą Achillesa okazało się słuchanie, które prawdopodobnie wypadło nam najgorzej. Jednak wszystko przed nami...testy również. Także TRZECIAKI- NIE ZAŁAMUJCIE SIĘ I WEŹCIE SIĘ W KOŃCU DO ROBOTY!

Patrycja Tokarska i Klaudia Pawlik



Jesteśmy stypendystkami w ramach stypendium "Lubelskie wspiera uzdolnionych" i obie mamy plan rozwijać swoje umiejętności z języka angielskiego i jednym punktem naszego rozwoju, jest pisanie do gimzетки w języku angielskim

Przydatne wyrażenia: Thanks for you letter – Dziękuję za list
It was great to hear from you – Dobrze że napisałeś
I'm sorry I haven't written for so long – Przepraszam, że tak długo nie pisałam
Write soon – Napisz wkrótce
Looking forward to hearing from you – Z niecierpliwością czekam na wiadomość
I have to finish now – Muszę już kończyć
Hope to hear from you – Mam nadzieję że się odezwiesz
Keep in touch – Pozostańmy w kontakcie
Give my regards to.... - Pozdrów.....
All the best – Wszystkiego dobrego
I'm writing to apologies for – Piszę żeby przeprosić za....
I'm writing to thank you for.... - Piszę żeby podziękować za.....
I'm writing to tell you about.... - Piszę żeby powiedzieć ci o.....

Patrycja Tokarska, Klaudia Pawlik

Maja Prill, IIb



*Biało wszędzie, zimno wszędzie,
Co to będzie?
Co to będzie?*

*Mroźna zima do nas przysła,
minął miesiąc i nie wyszła!
Ciągłe się we znaki daje
i na chwilę nie przestaje.*

*Ciągłe ukazuje nam
swoją mroźną agresję
A ja chyba zaraz
popadnę w depresję!*

Agata Jaczyńska, IIb

Życia Szkoły

Dnia 22 grudnia 2016 roku odbyło się podsumowanie konkursu **XVIII Powiatowego Konkursu Plastycznego „BOŻE NARODZENIE – TRADYCJE I WSPÓŁCZESNOŚĆ”**. Prace były oceniane w czterech kategoriach wiekowych. Nasza szkoła nadesłała 11 prac z których cztery zostały nagrodzone. Osoby które otrzymały nagrody to Dorota Polkowska, Julia Żyszkowska, Anita Kierepka i Klaudia Pawlik. Red.



Stop narkotykom

3 stycznia w naszej szkole odbyły się zajęcia na temat uzależnień. Głównym tematem były narkotyki, o których zapewne słyszał każdy.

Idąc na te zajęcia myślałam, że to kolejna 'mądra' osoba, która będzie nam mówić jakie to złe i niedobre. Tak jakbyśmy tego nie wiedzieli. Muszę przyznać, że bardzo się myliłam. Były to jedne z najlepszych zajęć, które zapewne każdemu dały dużo do myślenia. Na początku Pani prowadząca zajęcia opowiedziała nam trochę o sobie. Podkreśliła, że informacje jakie nam przekaze wynikają z jej doświadczenia gdyż na codzień

jest terapeutą od uzależnień. Opowiedziała nam kilka historii ludzi, z którymi pracowała. Ja osobiście do tego czasu nie zdawałam sobie sprawy jakie są skutki brania narkotyków. Oprócz opowiadań zobaczyliśmy również zdjęcia uzależnionych osób. To wstrząsnęło mnie jeszcze bardziej. Nie miałam pojęcia, że jest tyle rzeczy, o których tak naprawdę nie wiem NIC. Dowiedzieliśmy się również z czego składają się te paskudztwa i wypełniliśmy anonimowe ankiety.

Uważam, że właśnie takie zajęcia powinny odbywać się w szkołach. Mimo początkowej niechęci nie mogę doczekać się kolejnego spotkania.

Prill Maja, II b



Dzień Wolontariatu

Każdy z nas wie że aby zmienić świat potrzeba w nim naszej ingerencji. Właśnie dlatego powstał wolontariat. By pomagać, zmieniać i czynić dobro. W naszej szkole odbył się Dzień Wolontariusza. Wszyscy uczniowie obejrżeli krótki film na temat Wolontariatu, zostało wygłoszone przemówienie oraz wręczone nagrody za konkursy o poma-



Sukcesy w siatkówce

7 lutego 2017 roku odbyły się zawody gry w siatkówkę w Urszulinie. Z naszej szkoły wystąpiły dwie drużyny damska w składzie Oliwia Kowalczyk, Sandra Stalbowska, Beata Grzeszczuk, Patrycja Tokarska, Weronika Sawicka, Martyna Kalinka i Klaudia Pawlik oraz drużyna męska w składzie: Sebastian Pękała, Jakub Błaszczuk, Kacper Stasiuk, Michał Łobaczuk, Michał Stalbowski, Marcin Dywański, Mateusz Jurek. Drużyna damska

w meczu towarzyskim zajęła 1 miejsce a męska 3.

Klaudia Pawlik

*Słońca nie ma, ptaków nie ma,
a za oknem sroga zima!
Już mi w głowie grillowanie
a tu ciągle odśnieżanie.
Białe płatki lecą z nieba
więc bałwany lepić trzeba.
Ślisko wszędzie, zimno wszędzie
Co to będzie?
Wiosny nie będzie!
Michał Sobiecki, IIIb*



Jaczyńska Agata, IIb



Grzeszczuk Beata, IIb

Tel.: 0825714025
www.dubeczno.home.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

1. Pawlik Klaudia
2. Krawczyk Klaudia
3. Wójtowicz Bartosz
4. Tokarska Patrycja
5. Jaworski Piotr
6. Hasioli Katarzyna
7. Bąbol Patrycja
8. Łbaczuk Michał
9. Obara Kasia
10. Prill Maja
11. Cieślík Monika
12. Szkodzińska Klaudia
13. Chudaś Weronika
14. Koneczna Kornelia
15. Prill Maja
16. Chutkowska Ewelina
17. Pękała Luiza

WIERSZE:

1. Korszun Jakub
2. Sobiecki Michał
3. Okońska Julia
4. Prill Maja
5. Bednarek Ola
6. Jaczyńska Agata
7. Prościńska Magda
8. Mazurek Miłosz

RYSUNKI:

1. Obara Kasia
2. Jaczyńska Agata
3. Pawlik Klaudia
4. Mazurek Marta
5. Cieślík Monika
6. Chudaś Weronika
7. Gaj Magda
8. Okońska Julia
9. Grzeszczuk Beata
10. Rusinek Marcin
11. Bąbol Patrycja
12. Mazurek Miłosz
13. Prill Maja

OPIEKUNKI:

Elżbieta Deczkowska
Krystyna Madziar



Patrycja Bąbol, Ia



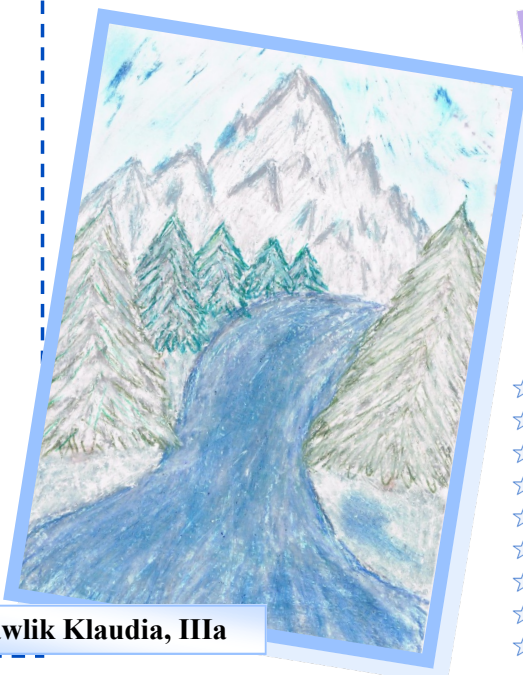
Marcin Rusinek, Ia



Weronika Chudaś, IIa

*Nie chcę śniegu, nie chcę zimy,
wtedy bardzo się nudzimy.
Gdy śnieg zacznie jutro padać
to nie będę z nikim gadać!
I do szkoły już nie pójdę,
bo zamrznę, no i umrę!*
Magda Prościńska, II b

*Wieje tajemnicą Królowa Lodu
Sypie śniegiem wokół siebie
Lecą niczym delikatny puch
Wszędzie niebiesko
Wszędzie zimno
Świeci zorza niczym iluminacje
Cały ten czar szumi wichrem
Wzgórza puste, ruiny śniegiem zasypane.*
Miłosz Mazurek, IIIb



Pawlik Klaudia, IIIa



Magda Gaj, Ib

*Gdy za oknem zima króluje
dzieci ze śniegu lepią już kule.
Śnieg po kolana, zabawa do rana
później do szkoły biegnę zasapana.*
Maja Prill, II b